GŁOS POMORSKI

Nr. 144 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 20 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **250** mk., kwart. **750** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **275** mk., kwartalnie **825** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prennmeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**

Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193.

Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie I 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** środa, dnia 21-go czerwca 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Stefan Przanowski desygnowany przez Sejm na premjera.

Na niedzielnem wieczornem posiedzeniu komisji głównej Sejmu ustalono osobę kandydata na premjera. — Na wstępie posiedzenia poseł Głabiński oświadczył w imieniu Z. Lud. N., Chrześc. Dem. Nar. Str. Lud., że możliwie najszybciej zażegnałby ujemne skutki przesilenia dotychczasowy premjer, p. Ponikowski. Skoro jednak kandydatura natrafia na opozycję i trudności, w interesie sprawności objęcia rządów i zażegnania chaosu — należy starać się o premjera, znającego teren parlamentarny i rządowy — i dlatego proponuje kandydaturę posła **Skulskiego**. Gdyby ten wszakże trwał na swojem stanowisku nieprzyjmowania desygnacji — w drugim rzędzie proponuję posła **Korfantego**, który obecnie jest bezpartyjny, posiada dużą popultrność w kraju i olbrzymie zasługi wobec narodu i państwa i byłby zwłaszcza wobec zjednoczenia Górnego Śląska bardzo odpowiednim.

P. Skulski prosi o niebranie pod uwagę jego kandydatury.

Przeciwko kandydaturze Korfantego bardzo kategorycznie oświadczają się: pos. Woźnicki, Barlicki i Witos; gorąco za ną przemawia p. **Czerniewski**.

Skulski oświadcza, że rozpoczął pertraktacje z klubami, aby skupić potrzebną większość na kandydaturze p. **Stefana Przanowskiego**, ale dotąd jeszcze pertraktacje nie doprowadziły do możności oficjalnego jej zgłoszenia.

P. Skulski proponuje przegłosowanie kandydatury Przanowskiego, z tem zastrzeżeniem, że zgody jeszcze nie ma.

Głosowanie:

Za kandydatura Przanowskiego wypowiedzieli się P. S. L. 90 gł., Zw. L. N. 80, Zjednoczenie 45, Chrześc. Dem. 27, N. Chrz. Str. Lud. 23, Praca Konst. 16, Mieszczanie 11, kat. lud. 7 — razem 299 głosów.

Przeciwko niej: P. P. S. 34 gl., N. P. R. 25, Wyzwolenie 24, Stapińczycy 10, kilku dzikich — razem 98 głosów.

Nie byli reprezentowani Niemcy, wstrzymali się od głosowania: rady ludowe i żydzi.

Konieczna liczba głosów dla kandydata wynosi 215. Wobec wstrzymania się od głosowania żydów (10) i Rad Ludowych (5) za Przanowskim wypowiedziało się 299 — przeciw 100 głosów.

Zaraz po zamknięciu obrad komisji głównej udali się do p. Przanowskiego pp Rosset i Skulski, ażeby z upoważnienia marszałka oświadczyć mu wyniki głosowania.

W poniedziałek ranoo godz. 10 i pół przybył do sejmu p. Stefan Przanowski, powołany przez większość komisji głównej ako kandydat na premjera.

P. Przanowski odbył przedewszystkiem dłuższą konferencje z posłem Witosem, który w rozmowie czynił zastrzeżenia przedewszystkiem co do składu gabinetu, a więc co do obsadzenia teki min. spraw zagranicznych, poczem p. Przanowski naradzał się z prezesem N. Z. L., p. Skulskim i p. de Rossetem, jako przedstawicielem Klubu Mieszczańskiego. Poseł Głabiński w rozmowie z p. Przanowskim, w imieniu prawicy nie czynił żadnych zastrzeżeń i starał sie nakłonić go do przejęcia misji utworzenia gabinetu ze względu na trudności wyszukania innego kandydata, za którymby się oświadczył znaczna większość Sejmu. Po krótkiej powtórnej konferencji z posłami Skulskim i de Rossetem, udał się p. Przanowski, w towarzytwie posła de Rosseta do p. marszałka i po dłuższej z nim konferencji, zdecydował się przyjąć proponowaną mu misję utworzenia gabinetu.

Marszałek Sejmu do Naczelnika Państwa.

Na podstawie oświadczenia p. Przanowskiego Marszałek Trąmpczyński wysłał wczoraj o godz. 1 po poł. do Belwederu pismo następujące:

Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski
w Belwederze.

Mam zaszczyt donieść na pismo Jego z dnia 17 bm., iż Komisja Główna Sejmu Ustawodawczego na posiedzeniu w dn. 18 bm. uchwaliła desygnować p. Stefana Przanowskiego na stanowisko prezesa gabinetu. Za kandydatura p. Przanowskiego wypowiedzieli się delegaci reprezentujący łącznie 299 głosów, przeciw delegaci reprezentujący 98 głosów, zaś dwaj delegaci reprezentujący 15 głosów wstrzymali się od głosowania.

Trąmpczyński mp.

P. Stefan Przanowski jest jednym z wybitnych przemysłowców polskich należy do szeregu przedsiębiorstw i banków, jest dyrektorem fabryki Norblin, Buch, Werner i Ska, Związku przemysłowców metalowych, wykupionego banku „Union Liberty" i wielu innych instytucyj. W czasie wojny prowadził wydział zaopatrywania miasta Warszawy. Przed wojną był członkiem Polskiej Partji Postępowej, Skończył politechnike w Karlsruhe, potem brał wybitny udział w Kole Międzypartyjnem. Dziś politycznie zbliżony jest do Zjednoczenia Mieszczańskiego.

Oczywistą jest rzeczą, i nieulegająca żadnej wątpliwości — pisze „Gaz. Warsz." — że formalna nominacja p. Przanowskiego przez p. Naczelnika Państwa nastąpi w najbliższych godzinach.

Pertraktacje ze stronnictwami w sprawie ułożenia listy gabinetu rozpoczął p. Przanowski jeszcze wczoraj wieczorem.

NARADY P. PRZANOWSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) P. Przanowski o godz. 10 odbył naradę z marszałkiem Sejmu, poczem przystąpił do konferowania z przedstawicielami poszczególnych klubów, między innymi odbył konferencję z przedstawicielami P. S. L., Zjednoczenia Ludowego, Klubu Mieszczańskiego. Jak się dowiadujemy, p. Przanowski miał wczoraj jeszcze konferować z przedstawicielami lewicy, P. P. S., Wyzwoleniem i N. P. R. Że względu na spóźnioną porę i na nieobecność przedstawicieli tych klubów, prawdopodobnie konferencje te odbędą się dopiero dziś we wtorek.

P. NACZELNIK PAŃSTWA — PRZYJMUJE DO WIADOMOŚCI.

Warszawa. (PAT.) W odpowiedzi na list p. marszałka Sejmu do Naczelnika Państwa o desygnowaniu przez komisję główną na stanowisko premjera p. Stefana Przanowkiego, b. ministra handlu i przemysłu p. Naczelnik Państwa nadesłał list, którego brzmienie jest następujące:

Do Marszałka Sejmu Ustawodawczego w miejscu!

Pismo p. Marszałka z dnia dzisiejszego, zawiadamiające mnie o tem, że Komisja Główna Sejmu Ustawodawczego na posiedzeniu w dniu 18 bm uchwaliła desygnować p. Stefana Przanowskiego na prezesa gabinetu przyjmuje do wiadomości.

Warszawa, Belweder. 19 czerwca 1922 r.

Naczelnik Państwa (—) Piłsudski.

Przejmowanie Górnego Śląska.

Pożegnanie władz koalicyjnych.

Katowice (PAT) W niedzielę wieczorem p. wojewoda Rymer żegnał przedstawicieli władz koalicyjnych i oficerów francuskich przyjęciem w hotelu Savoy. Na pożegnanie to przybyli przedstawiciele Polski i władz koalicyjnych.

Napływ gości.

Katowice (PAT) W poniedziałek przybyli do Katowic liczni goście z całej Polski, celem wzięcia udziału w uroczystości wkroczenia wojsk polskich. Między innymi przybyło 75 dziennikarzy z całej Polski, którzy brali udział w uroczystości pożegnania wojsk francuskich. Po południu odbył się w Sosnowcu zjazd prowincjonalnej prasy polskiej.

Objęcie Górnego Śląska przez Polskę.

Kraków. (PAT.) Wczoraj o godz. 8 m. 40 rano odjechał gen. broni Szeptycki wraz ze swym sztabem na Górny Śląsk. Odjeżdżającego generała żegnali przedstawiciele wszystkich władz cywilnych i wojskowych.

Katowice 19 go czerwca. (PAT.) Ostdeutsche Morgenpost pisze o policji polskiej co następuje: Policja polska objęła już wczoraj wieczorem służbę bezpieczeństwa. Straż policyjną na dworcu również zastąpiono przez policję polską, która odrazu rozpoczęła kontrolę legitymacji. Patrole tej policji są zdaje się bardzo dobrze zorganizowane; w nocy docierają one do najodleglejszych ulic. Z chwilą wejścia policji polskiej cała ludność doznała bezwzględnie uczucia spokoju i bezpieczeństwa.

Pożegnanie wojsk francuskich.

Katowice. (PAT). W poniedziałek rano wojsk. koalicyjne opuściły pierwszą strefę obszaru górnośląskiego, t. j. miasto i powiat Katowice. O godz 8 i pół nastąpił odmarsz pierwszego baonu w stronę Kałeta do polskiej części powiatu bytomskiego. Drugi baon wyruszył o godz. 10 do Mikołowa. Oficjalne pożegnanie władz koalicyjnych i wojskowych odbyło się o godz. 9 i pół rano przed siedzibą władz w Katowicach. O godz. 9 rano przed gmachem komisji koalicyjnej przedefiladowała kompanja honorowa francuska. Obok kompanji francuskiej ustawiły się honorowe kompanie policji polskiej. W uroczystości pożegnalnej wzięli udział wojewoda p. Rymer, poseł Korfanty i wszyscy urzędnicy województwa śląskiego. Przekazanie władzy odbyło się przy podpisaniu około 60 protokułów dotyczących agend administracyjnych. Przemówienia wygłosili dwaj oficerowie francuscy i przedstawiciel władzy polskiej. Protokół został podpisany wobec reszty członków koalicyjnej komisji powiatowej, t. j. przedstawicieli Anglji i Francji oraz wyższych oficerów francuskich. Następnie obok kontrolerów koalicyjnych w otoczeniu swoich współpracowników ustawili się przed gmachem siedziby władz koalicyjnych przedstawiciele władz polskich, obok nich zaś burmistrz miasta dr. Górnik oraz starosta Milgner. Orkiestra kompanji honorownj odegrała marsz. Obie kompanje honorowe, francuska i polska oddały honory sztandarom koalicyjnym, które następnie zdjęto z gmachu. Po krótkiej pauzie wywieszono sztandar polski, któremu znów obie kompanje oddały honory wojskowe. Wojska francuskie żegnano okrzykami „Vive la France" i obrzucono kwiatami.

Sprawa ordynacji wyborczej.

Warszawa. (Tel. włas.) „Przegl. Wiecz." donosi: Między Polskiem Stronnictwem Ludowem Piast a Polską Partją Socjalistyczną toczyły się od pewnego czasu rokowania w sprawie ordynacji wyborczej. Rokowania te zostały dzisiaj zakończone.

Jak słychać P. S. L. Piast zaproponowało P. P. S. pewne zmiany w projekcie ordynacji wyborczej, mianowicie przyznanie jeszcze 24 mandatów w miejscowościach wyznaczonych przez P. P. S. W ten sposób ilość głosujących na każdy mandat zmniejsza się z 63 tysięcy wyborców na 56 tysięcy.

Co do list państwowych, P. S. L. zgadza się na ustosunkowanie liczby posłów, wychodzących z tych list, do posłów, którzy wyjdą z tych okręgów — w taki sposób, że stosunek ten może dochodzić do stu procent nie jak zastrzeżono w projekcie ordynacji — tylko do 50 procent. Natomiast zastrzega sobie P. S. L., że na listy państwowe kandydować mogą tylko te stronnictwa, które zdobędą mandaty conajmniej w sześciu okręgach.

Jak słychać, P. P. S. propozycje te uznała w zasadzie za wystarczające, jednak uzależniła odpowiedź od pertraktacji z innemi grupami robotniczemi i mieszczańskiemi w Sejmie i w tym celu odbywa konferencje.

Gdyby porozumienie to doszło do skutku, to należy oczekiwać, że w przyszłym tygodniu ordynacja wyborcza mogłaby być zakończona.

Warszawa, 19. 6. Dolary St. Zjedn. 4 345 — 4 362,50; franki belg. 354,50; franki francuskie 382; mk. niem. 13,60 — 13,50; Dewizy: Belgja 357,50 — 361; Berlin 13,35 — 13,55; Gdańsk 13,40 — 13,52 i pół; Londyn 19 350 — 19 475; Nowy Jork 4 370 — 4 365; Paryż 386,50 — 383,75; Praga 85 — 83,50; Szwajcarja 832; Wiedeń 30 — 32,80.

Poznań, 19. 6. (PAT) 4-proc. Państw. Poż. Premj. (miljonówka) 150; Dolary ameryk. 4 350; korony czechosłow. 86, marka niemiecka 13,60. Obrót w markach niem. 1 850 000.

Poznań, 19. 6. (PAT) Notowania oficjalne)- Bank Kwilecki Potocki 295 — 300; Poznański Bank Ziemian 180 — 185; Arkona 400; Barcikowski 200; Cegielski I — VII 205; Centrala Rolników I — V 190; Centrala Skór 295 — 290; Hurtownia Drogeryjna 145 — 140; Herzfeld Victorius 375 — 380; dr. May 900 — 890; **Młyny i Tartaki Wagr. 380; Ventzki I 610 — 650.**

Poznań, 19. 6. (Notowania nieoficjalne): Papiernia Bydgoszcz 250; Wielkop. Huta Miedzi 300; Wyroby Ceramiczne Krotoszyn 160.

P. Kulerski w Tucholi.

„Lud na Pomorzu daje przykład rozumu“, słowa p. Kulerskiego w „Gazecie Grudziądzkiej“, poświęcone tym wszystkim, którzy, przesiąknięci poglądami stronnictw zachowawczych, nie dostrzegają błogosławieństw, płynących z przynależności do partji p. Witosa. Rzeczywiście nieprzebrane w miłość serca ludowców rozczuliły się nad ludem pomorskim. Przypomniano sobie, że na Pomorzu żyje mąż wielkiej myśli, doświadczony cenzor politycznych nakreśleń i znawca tego ludu, któremu oddał najprzedniejsze lata swego męczeńskiego żywota, w zamian za co jałowa niewdzięczność ludzka i ci nieznośni ludzie z narodowej czy chrześcijańskiej demokracji, a w końcu enperowskiej orjentacji przesortowali go do rzędu trupów politycznych.

Radzono długo nad biednem Pomorzem, aż oto orla bystrość witosowa dostrzegła starca, który, spocony wbijaniem słupów granicznych, — patrząc na dzieło swych rąk, czuł w sobie siłę do czynów wielkich, epokowych . . . .

Ludzie wielkiego poświęcenia nie myślą długo, toteż poprzez wspomnienia z minionej i zmiennej przeszłości politycznej — starzec przypomniał sobie, że przecież nadewszystko był i jest ludowcem, więc sumem sprawnego akrobaty, — rychło znalazł się na szańcach witosowej idei!

„Tu na tej pomorskiej połaci ziemi będę krzewił odkupienie tego ludu z niewoli endeckiej i chadeckiej pańszczyzny“, — powiedział sobie p. Kulerski, tu zetrę łeb wielkim właścicielom dóbr ziemskich, tu postawię namiot, który zapoczątkuje potęgę witosowego imienia, i nie spocznę — dopóki ramiona chłopa i robotnika nie wybawią Polski nierządnej z dzisiejszego „upadku“!

Rozpalono pochodnie prawdy światła witosowej, filisterskie dąsy starca porwały kilku wyznawców i ruszono w bory tucholskie, te bory, z których kiedyś p. Kulerski wyszedł jako poseł do Berlina.

By przygotować lud na godne przyjęcie „kochanego posła“, — sam napisał notatkę „Lud na Pomorzu daje przykład rozumu“ i oto w niedzielę, dnia 18 czerwca przybył p. Kulerski w pełnym „rynsztuku“ do Tucholi. Zapełniła się wielka sala browaru po brzegi, gdyż lud łaknął oglądać to dziwo witosowe, które zaprząta dziś umysły każdego śmiertelnika. Zjechali się chłopy i pany, kupcy i rzemieślnicy, księża i nauczyciele, a robotnik tucholski trzymał prym, i nastąpiło odsłonięcie żywego obrazu, składającego się z głów pp. Kulerskiego, posła Wasilewskiego oraz Porazińskiego z Bysławia, który przewodniczył wiecowi.

Znając taktykę podobnych sił agitatorskich, nie trudno było dostrzedz na rysach ludowego mistrza pewność zwycięstwa. Lecz oto już po kilku słowach przekonał się p. Kulerski, że i ta Tuchola, zamiast patrzeć w jego rozpromienione oblicze i słuchać złotych słów ludowej miłości — zwąchała się z tymi przeklętymi chadekami, nie dopuszczając przycinkami dojlidowemi do referowania.

Chcąc zemścić się na tak niewdzięcznych chadekach, — starał się p. Kulerski pozyskać robotników z tem, że mówił im, iż on założył N. P. R. i pierwszy zaprowadził u siebie 8 godzinny dzień pracy, a w Sejmie pruskim tak gorliwie pracował nad kwestją ubezpieczenia robotnika, że nawet osłabł, wskutek czego musiano go wynieść w toku obrad. Lecz ni e pomogły i te ciepłe słowa, świadczące o czułości dla robotnika, tak, jak nie poprawiły sytuacji zapewnienia, że on — p. Kulerski — nie jest człowiekiem „bez rozumu“ i nie chce być posłem, a przyszedł tylko, by lud uwolnić od nowoczesnej pańszczyzny. Ustawiczne wykrzykniki pod adresem apostołów witosowych, oraz energiczne żądanie zaprzestania referatu, skłoniły p. Kulerskiego, że zakończył swe bardzo krótkie przemówienie.

W dyskusji przygwoździli „kochanego pana wydawcę“ członkowie Ch. N. S. P., a to p. Abramowicz, ks. Ziółkowski z Pruszcza i p. Milewski, przypominając mu program witosowców w praktycznem urzeczywistnieniu. Ponieważ po dyskusi zgłosiło się jeszcze kilku mówców, — przeto, chcąc zapobiedz kompromitacji, oddano głos posłowi Wasilewskiemu, nie pozwalając w ten sposób na wypowiedzenie się mówcom dyskusynym. Poseł Wasilewski mógł ledwie wypowiedzieć 5 zdań, gdyż zakrzyczano go, i teraz dopiero mógł się przekonać p. Kulerski, jak okłamuje siebie i drugich, gdy, psiząc o udałych wiecach, chwali przedewszystkiem siebie, mówiąc niesmacznie na każdem miejscu o sobie, jako o tym opatrznościowym mężu, przed którym plackiem padnąć winno całe Pomorze.

Ciężko było tak jemu jak i posłowi Wasilewskiemu patrzeć na wynik tej czelności i aroganckiego tonu, którym zjadliwie, do granic niebywałej nieprzyswoitości prasowej, szastają bez upamiętania na łamach „Gazety Grudziądzkiej“, gdyż naocznie przekonali się, że lud słyszeć nawet nie chce o witosowcach. Rozczulająca była chwila, gdy p. Wasilewski uspokajał obecnych, że P. S. L. to nie Witos, zapewnienie, które musiało spowodować u tego pana wielką boleść duszy, jeśli się zważy, że nie kto inny, jak on właśnie, wynosi p. Witosa do nadziemskich cudotwórców.

Tragicznem było zakończenie tego podboju witosowego na pow. tucholski, gdyż lud, nie mogąc znieść „ludowcowych“ najemników, — sam zrobił porządek w ten sposób, że w oczach siedzących na scenie pp. Kulerskiego, Wasilewskiego i zarządu całego spuścił kurtynę, wskutek czego tak dostojne towarzystwo zostało odcięte od światła i publiczności!

Takiej kompromitacji nie doznał jeszcze żaden agitator, i fakt ten właśnie najlepiej świadczy jako przykład rozumu ludu pomorskiego. Wskutek prośby właściciela sali podniesiono następnie wśród niebywałych kpin i śmiechu kurtynę i wówczas dopiero poznał p. Kulerski całą sromotę swych własnych buńczucznych groźb wpisywanych w „Gazecie Grudziądzkiej“ pod adresem pow. tucholskiego.

Wyprawa na Tucholę celem robienia porządku i jej kompromitujący koniec może pouczą „hetmana ludu“, że minęły bezwrotnie te czasy, w których „nasz kochany wydawca i poseł“ chwaląc się co drugie zdanie na wiecach i w swej „Gazecie Grudz.“, mógł smagać na lewo i prawo, grożąc siłą swej 120-tysięcznej armji czytelników. Ówczesny wpływ dzięki zmienności poglądów i osobistej ambicji zmalał w niebywale szybkiem tempie do nicości. Zamiast zatrzeć zupełnem odsunięciem się od aktywnego udziału w polityce dawne grzechy — może p. Kulerski być świadkiem tak kompromitującej klęski politycznej.

Wiec w Tucholi wystawił p. Komisarza na zupełne ośmieszenie i stanie się początkiem pogrzebu dojlidowego stronnictwa w pow. tucholskim. Inaczej być nie może, gdyż trudno, by lud mógł dłużej ze spokojem tolerować wstrętne ataki słowne i gazetowne pp. Kulerskiego i Sp.

Zanotować wypada, że kierownicy N. P. R. mimo, iż przebywali w Tucholi, jak n. p. poseł Reder i inni, nie wzięli udziału w wiecu, wyznaczając właśnie na tę niedzielę swą konferencję pow., byle tylko nie przeszkodzić swemu bliskiemu „bojownikowi prawa ludu“, który rok temu wstecz dzisiejszych enperowców grudziądzkich porównywał na łamach swej „Gazety“ z bolszewikami. Ta cicha łączność nie osłabiła w niczem stanowiska prawie tysięcznej rzeszy słuchaczy wiecowych, i w tem też tkwi przykład rozumu naszego ludu, że poznawszy się na przeróżnych karjerowiczach z pod znaku witosowego, stawia ich na wiecach przed . . . . spuszczona kurtyna.

Wod.

Polska wobec konferencji Haskiej.

Haga. (PAT.) „Amsterdam. Telegraph“ ogłasza wywiad ze szefem polskiej delegacji wiceministrem Strassburgerem, który oświadczył między innemi: Skład delegacji polskiej, złożonej z fachowców w sprawach ekonomicznych, dowodzi, że Polska pragnie rozwiązać sprawy ekonomiczne, wyłączając wszelkie sprawy polityczne zarówno w stosunku do Rosji, jakoteż i do innych krajów. W sprawie ekonomicznej odbudowy Rosji, w której Polska jest szczególniej zainteresowana, delegacja polska zajmuje tanowisko takie same jak w Genui. Rozwiązanie sprawy rosyjskiej komplikują różnice, istniejące między rosyjskim a europejskim systemem gopodarczym. Tutejsza atmosfera skupienia i spokoju ułatwi, zdaniem szefa delegacji polskiej rozwiązanie zagadnienia rosyjskiego. W końcu wiceminister Strassburger określił różnice, istniejące między polityką Polski wobec Rosji, opartą na porozumieniu z aljantami, a polityką niemiecką.

Haga. (PAT.) W poniedziałek o godz. 3 po poł. odbędzie się posiedzenie poświęcone definitywnemu ukonstytuowaniu komisji.

Przyjaźń francusko-angielska.

Londyn. (PAT.-Havas). Przemawiając na bankiecie wydanym przez członkinie brytyjskiego towarzystwa pomocy dla zniszczonych wojną okolic, Poincare wyraził gorące podziękowanie za dowody uczuć filantropijnych, ożywiających naród angielski pomimo przeżywanego przezeń w chwili obecnej kryzysu ekonomicznego. Premjer francuski dał wyraz radości, jaką odczuwa, mogąc przy swym ponownym pobycie w Londynie stwierdzić, iż węzły przyjaźni łączące naród francuski i angielski, są dzisiaj mocniejsze, niż kiedykolwiek. Poincare mówił następnie o wspaniałych wynikach, osiągniętych przez brytyjskie towarzystwo pomocy w dziele niesienia pomocy nieszczęsnej ludności zniszczonych miast i wsi. Sprzeciwia się to stanowczo — mówił Poincare — zasadom słuszności i sprawiedliwości, iż Francja była dotychczas zmuszona ponosić olbrzymie ciężary i poszty, związane z inwazją nimiecką, ponieważ związek naszych krajów jest jednym z najpewniejszych warunków pokoju światowego, jesteście panie, rzec mogę śmiało, najlepszemi orędowniczkami sojuszu i rzeczniczkami pokoju.

W sprawie przesilenia.

(Zgromadzenie Chrześcijańskiej Demokracji w Krakowie).

W Krakowie odbyło się przy ulicy Potockiego 11 zapowiedziane zebranie Ch. D. w sprawie przesilenia gabinetowego. Przewodniczył inż. Mianowski, referat wygłosił red. Matyasik, który w dłuższem przemówieniu uwypuklił przedewszystkiem poszczególne fazy przesilenia przyczem zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa, jaki stąd mogą wyniknąć dla Państwa. Referatowi przysłuchiwano się z uczuciem smutku, że w chwili ogromnej doniosłości stwierdza się ferment tak szkodliwy w dziedzinie życia politycznego. Tym też przekonaniom dał wyraz szereg mówców. I tak jeden mówca przypomniał niebezpieczeństwa stąd płynące dla sprawy górnośląskiej. Ks. sekretarz Kasprzyk i p. Ryglewski podkreślił zagadkowość celów, do których się w całej tej przykrej sprawie dąży. P. inż. Adelman oświetlił sprawe na tle położenia ekonomicznego w Polsce; ponadto inni zaznaczyli, że odrywanie pewnych klubów od wyraźnie zdeklarowanej większości sejmowej przez p. Naczelnika Państwa i kwestionowanie przezeń woli większości, stwierdzonej przez p. marszałka, należy uznać za wysoce ubliżającą nielojalność wobec Sejmu. W końcu referent zgłosił następujące rezolucje:

„Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji w Krakowie w dniu 14 czerwca wyraża pogląd, że

1) przesilenie rządowe zostało wywołane przez Naczelnika Państwa lekkomyślnie i bez uzasadnionych powodów;

2) że przesilenie to ze względu na poważny moment w polityce międzynarodowej, a w szczególności na objęcie G. Śląska przez Państwo Polskie, powinno być niezwłocznie załatwione;

3) że w sprawie sposobu mianowania rządu należy przestrzegać dotychczasowego zwyczaju, podlegającego na tem, iż Marszałek Sejmu po zaciągnięciu opinji stronnictw przedstawia Naczelnikowi Państwa kandydata na prezydenta ministrów. W razie różnicy zdań rozstrzyga wola Sejmu.“

Zebranie przyjęło wyższe rezolucje jednomyślnie. Choć w dyskusji unikano wszystkiego, coby mogło trącić wiecową ideologję, i starano się odnaleść szlachetne pobudki u sprawców przesilenia to jednak nie znalazł się mimo, że sala była wypełniona, nikt, ktoby uznał postępowanie p. Naczelnika Państwa za zgodne z interesami Rzeczypospolitej.

*

1. W sobotę, dnia 10 bm. odbyło się zebranie koła politycznego Chrz. Nar. Str Pracy w lokalu stronnictwa we Lwowie. Obecną sytuację polityczna i stanowisko nasze referował profesor Thullie, zyskując gorące przyjęcie wśród uczestników. W ożywionej dyskusji, jaka po barwnym referacie rozwinęła się, wykazano, jak bardzo wzmaga się ruch chrześcijańsko-społeczny, oparty na zasadach Encykliki Rerum Novarum.

2. W niedzielę, dnia 11 bm. w Stryju woj. Stanisławowski odbył się wiec polityczny Chrz. Nar. Stron. Pracy ze współudziałem posła A. Piotrowskiego z Poznania, p. Souppera ze Lwowa.

W ożywionej dyskusji szczególnie uwydatniły się przemówienia p. Łukasiewicza ze Lwowa i p. Cyprysia i innych.

Zebrani w rezolucjach poparli stanowisko Klubu Sejmowego Chrześcijańskiej Demokracji.

3. W niedzielę, dnia 11 bm odbył się w Boleskowie (Woj. Stanisławowskie) wiec, omawiający sytuacje polityczna i sprawy specjalne. Wśród bardzo licznych uczestników przemawiali robotnicy.

Referowali poseł A. Piotrowski z Poznania i p. Olszewski ze Lwowa. Po ożwionej dyskusji, w której uznano stanowisko i program Chrześcijańskiej Demokracji, zebrani odśpiewaniem „Roty“ wiec zamknęli.

Komunikat Chrz. Nar. Stron. Pracy w sprawie wycieczek krajoznawczych.

1. Lista uczestników wycieczki krajoznawczej nauczycielstwa pomorskiego do Krakowa jest zamknięta; zgłosiło się 250 uczestników. Należy wkładki (10 000 mk. p. od osoby (o ile dotąd nie wysłane) wpłacić na konto czekowe **nr. 200 494 P. K. O. Poznań** lub osobiście w biurze informacyjnym w Toruniu do 4. VII. rb.

Wtorek dnia 4 lipca 1922 r. jest dniem rozpoczęcia wycieczki. Punkt zborny: Toruń. Centrala i biuro informacyjne czynne od godz 7 rana do 2 w południe, w poczekalni I. klasy na dworcu głównym. O godz. 1½ w południe zbiórka na dworcu głównym w Toruniu. O godz. 2 zajęcie miejsc w wagonach. O godz. 2 m. 15/14 m. 15) w południe odjazd z Torunia przez Warszawę do Częstochowy. Szczegółowy plan i wydrukowany program będzie wręczony uczestnikom w biurze informacyjnem.

Należy przywdziać **turystyczne ubranie i wygodne obuwie.** Nie wskazanem jest zabieranie ze sobą odświątnych i zbytecznych ubrań, gdyż porgram nie przewiduje żadnych zabaw i t. p. Natomiast należy zabrać ze sobą najwygodniej w plecaku oprócz **bielizny rezerwowej** prześcieradła i ręczniki, wystarczające na 10 dni zapasy żywnościowe, koc względnie derę ciepłą, jasiek (poduszkę), talerz, garnuszek (filiżankę), nóż, widelec i łyżkę.

2. Jeżeli dyrekcja względnie zarządy okręgowe naszej organizacji zgłoszą do naszych kół przybycie na Pomorze wycieczek krajoznawcz nauczycielstwa z innych dzielnic, jest obowiązkiem zarządów kół, przyjść z wszelką możliwą pomocą naszym kolegom i koleżankom przy ulokowaniu ich, odżywianiu i oprowadzaniu po mieście i okolicy siedziby danego koła.

Za Dyrekcje Zarządu Okręgowego Pomorskiego

„Ch N. St. N. w. P.“

(—) poseł **Albin Nowicki**, prezes.

Trzeźwy głos do kupiectwa polskiego.

Jesteśmy domorosłymi kupcami — samoukami — bez pojęcia o prowadzeniu handlu wzorowego, lub przemysłu na wielką skalę. Zajęci walką o codzienny, ubogi kawałek chleba — żyjemy z dnia na dzień, bez chwili wolnej na przeczytanie czegoś godnego — bez chwili zastanowienia się nad ulepszeniem naszego interesu względnie nad podniesieniem własnego dobrobytu. Liczymy tylko na poparcie naszych sąsiadów, kumoszek i kumotrów i na moment nawet nie zastanowimy się nad tem, że przecież kupiectwo w Ameryce nie miało, i nie ma dziś, nic wspólnego z patrjotyzmem ani też z życiem społecznem. Że zarówno jak my kupujemy u obcych, tak i obconarodowcy będą kupować u nas gdy damy im to, co my u nich dostać możemy.

Na każdym kroku spotyka naszych kupców rzekomy zawód. Narzekamy na miejscową Polonję i na stosunki. Wymyślamy różnego rodzaju przyczyny niepowodzenia i kłopotów, nigdy jednak nie przyglądniemy się bliżej samym sobie i nie zbadamy przyczyn tuż u źródła na własnych „śmieciach".

Z przyzwyczajenia, z założonemi rękoma, ze spuszczoną na dół głową, pytamy jeden drugiego: gdzież jest to okrzyczane hasło polskie „Swój do swego", gdzież jest ten patrjotyzm, i zamiast zabrać się dzielnie do pracy nad udoskonaleniem własnego „biznesu" — wyczekujemy jakby miłosierdzia od Opatrzności.

Zapomnijmy już wreszcie o haśle „Swój do swego" i zabierzmy się z całą potęgą naszych sił i zdolności do pracy nad polepszeniem naszego handlu i przemysłu.

Miejmy na składzie towary pierwszej jakości i sprzedajmy je naszym odbiorcom, bez różnicy jakiej oni sa narodowości — po cenach konkurencyjnych i przystępnych — z umiarkowanym zarobkiem. Obchodźmy się z odbiorcami naszymi grzecznie i uprzejmie. Starajmy się mieć zawsze dobre i sumienne miary i wagi.

Nie próbujmy zrobić majątku w dwóch tygodniach sposobem t. zw. „get rich quickly". Ponzi próbował i dziś siedzi w więzieniu).

Czytajmy więcej pism, książek i podręczników handlowych. Nie mówmy nigdy, że nie mamy na to czasu — tak bowiem jak znajduje się czas na posiłek, tak powinien być czas na czytanie pożytecznych rzeczy.

Nie zazdrośćmy tym, którym się lepiej powodzi. Są oni widocznie lepszymi od nas kupcami.

Ogłaszajmy jak najwięcej przedsiębiorstwa i interesy nasze. Dolar wydany na ogłoszenie stokrotnie nam się opłaci, tak jak opłaca się innym

A przedewszystkiem i ponad wszystko starajmy się być kupcami w całem tego słowa znaczeniu!

*

Tak pisze kupiec P. S. Prażmowski w nowojorskim „Głosie Narodu". Trzeźwe jego uwagi powinien sobie wziąć do serca także niejeden kupiec Polak, pracujący w kraju i zastosować je w całej treści do własnego przedsiębiorstwa. Najcenniejszą z uwag p. Prażmowskiego jest przypomnienie kupiectwu polskiemu, że bez nauki czerpanej z pism, książek i podręczników handlowych, żaden z kupców nie może nawet myśleć o rozwoju swego przedsiębiorstwa.

Czas najwyższy, aby domorosłe kupiectwo wegetujące tylko sprytem przemieniło się na poważne kupiectwo.

O ręce do pracy!

Jednym z najbarwniejszych kwiatów kultury jest teatr.

Jak dawno sięgają wiadomości nasze o życiu zbiorowym czasów minionych — po wszystkie czasy teatr był najmilszą rozrywką ludu. Upodobanie to szerokich rzesz do widowisk jest zbyt znane, by potrzeba było przypominać juwenalowe — penem et circences — lub namiętne współzawodnictwo tragików greckich o fawory mas ludowych.

Teatr jest tą siłą, którą lud nasz pociągnąć można najłatwiej, zarówno ku dobremu jak i ku złemu, a obowiązkiem przewodników duchowych każdego społeczeństwa jest czuwać, by siła ta urabiająca duszę ludu, nie była nadużyta ku jego szkodzie przez nieodpowiedzialnych błazenków jarmarcznych, wykolgroszów lub co gorsze, przez moralnych trucicieli narodu.

Lud nasz od dawna odczuwa brak widowisk, sam brakowi temu zaradzić nie umie. Tworzące się po naszych wioskach raz po raz zespoły miłośników sceny polskiej, marnieją jak pączki kwiatów mrozem ścięte; zamierają z braku środków pieniężnych i technicznych, a także dla braku umiejętnej ręki kierowniczej.

Głód widowiska u ludu naszego zmaga się tymczasem coraz bardziej. Głód ten musimy złagodzić przynajmniej, — jeśli nie zaspokoić, bo biada nam jeśli zaspakajać go zaczną wędrowne budy jarmarcznych komedjantów.

Pod naporem takich obaw zorganizowano w Toruniu z inicjatywy władz rządowych Pomorski Oddział Okręgowy Związku Teatrów i Chórów Ludowych, którego celem i zadaniem jest popierać wszelkiemi sposobami usiłowania ludu wiejskiego i miejskiego, zmierzające do tworzenia amatorskich scen narodowych.

W tym celu utrzymuje Oddział Związku u siebie skromną na razie wypożyczalnię szat scenicznych (kostjumów) jako też dość pokaźną bibljotekę sztuk teatralnych, a ponadto zamierza wysyłać do powstających zespołów prowincjonalnych swoich zawodowych instruktorów scenicznych.

Lecz by podołać tym obowiązkom musi Oddział Związku sam prosić o poparcie szerokich kół naszego społeczeństwa. Każdy, komu nie jest obojętna praca naszego Związku i kto uznaje jej potrzebę, powinien nam w niej dopomódz a dopomoże nam najskuteczniej, jeśli się zapisze w poczet naszych członków. Przyjmujemy życzliwie każdego prawego rodaka, który nie pożałuje rąk do naszej pracy.

Zgłoszenia na członków Związku przyjmuje podpisany zarząd, Stary Rynek 7, 1 piętro.

(—) Ponicka, sekretarka. (—) Ratajski prezes.
(—) Stadniczeńko.

Nauka, literatura i sztuka.

Zakończenie roku szkolnego w inspektoracie szkolnym w Grudziądzu.

Jak się dowiadujemy, szkoły powszechne i szkoła Wydziałowa w Grudziądzu kończą rok szkolny, tak jak szkoły średnie, w dniu 28 czerwca; natomiast szkoły wiejskie w dniu 8 lipca br.

Zjazd koleżeński w Śremie.

Ze względu na piękną tradycję życia narodowego b. uczniów gimnazjum śremskiego oraz w celu uczczenia jubileuszu 10 letniego gimnazjalnej drużyny skautowej im. Przemysława odbędzie się 4 i 5 września br. w Śremie zjazd koleżeński abiturjentów oraz b. członków Towarzystwa Tomasza Zana jako i innych podobnych konspiracyjnych kółek oświatowych gimnazjum śremskiego. Szczegółowy program obchodu ogłosi się później. Prace przygotowawcze na miejscu prowadzi komitet lokalny złożony z pp. burmistrza Dutkiewicza, Idarzewskiego i Michalskiego Koniecznem jest ustalenie liczby uczestników zjazdu. W tym celu uprasza się wszystkich abiturjentów oraz b. członków T. T. Z. lub innych konspiracyjnych kółek oświatowych gimnazjum śremskiego, chcących brać udział w zjeździe o zgłoszenie pisemne swego uczestnictwa na ręce Dr. Nowaka Poznań, ul. Polna 17.

Z okazji zjazdu zamierza Komitet Organizacyjny wydać „Jednodniówkę" poświęconą przeszłości życia narodowego b. uczniów gimn. śremskiego. W tym celu uprasza sie o jaknajspieszniejsze nadesłanie na rece Dr. Stefana Michalskiego w Chodzieży wszelkich artykułów, wspomnień lub jakichkolwiekbądź wiadomości o znamienniejszych wypadkach życia organizacyjnego.

Komitet organizacyjny: Dr. Maks. Hanke, Bytom, — Antoni Karpiński, Gniezno, — Stanisław Kudlicki, Poznań, — Dr. Stefan Michalski, Chodzież, — Ludwik hr. Mycielski, Gałowo — Dr. Ignacy Nowak, Poznań, — dyrektor gimnazjum Ogonowski, Śrem, — Ks. Piotrowski, Poznań, — prof. Polakowski, Śrem, — Ks. poseł Tadeusz Styczyński, Grodzisk, — prof. Dr. Helioder Święcicki, rektor uniwersytetu, Poznań, — St. Szczaniecki, Zoznań, — Bronisław Szczepski, Poznań, — Ludwik Wyszykowski, Poznań.

I. Orjentacyjna Wystawa Ceramiczna.

W związku z przygotowaniem do międzynarodowej Wystawy Sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1924 r. z inicjatywy generalnego delegata polskiego tej Wystawy i w porozumieniu z Departamentem Sztuki urządzona będzie w listopadzie br. w gmachu Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie pierwsza orjentacyjna wystawa ceramiczna. Zorganizowanie tej zostało powierzone Grupie art. plastyków „Świt,, w osobie jej prezesa p. Stanisława Jagmina Program wystawy został już opracowany i rozesłany. Po wszelkie informacje należy zgłaszać się pod adresem „Swit", Ogród Zoologiczny w Poznaniu.

Profesor Bohdan Babski.

Z dziedzin psychologji stanów anormalnych.

(Ciąg dalszy.)

Tak samo nie każde indywidjum podatne jest na suggestję, czyli mówiąc innemi słowy, nie każda osoba może być zahypnotyzowaną. Jednostki nadające się do tego rodzaju eksperymentów, nazywamy medjami.

Według dr. Radwana Pragłowskiego 100 proc. osób można wprawić w zwykły sen hypnotyczny, natomiast tylko 15 proc. wpada w tak zw. „somnambulizm".

Niżej podaję spoób, w jaki rozpoznaje się, czy dana osoba nadaje się do hypnozy.

Cytując dosłownie według dziełka dr. Radwana p. t. „Praktyczna lekcja hypnotyzmu", Lwów 1921.

„Dwie elektrody, połączone ze zwykłym aparatem elektrycznym o prądzie przerywanym, daje do ręki badanej osoby; następnie oznajmiam jej, że w miarę posuwania się cewki, odczuje stopniowo silniejsze oddziaływanie. W rzeczywistości jeden z drutów nie jest włączony, tak że niema zupełnie prądu. Przy wsuwaniu jednak cewki coraz głośniejszy szmer i tyskanie elektrycznych iskier suggeruje danej osobie działanie prądu elektrycznego. Jeżeli więc osoba badana potwierdzi po ukończeniu doświadczenia, że odczuwała jakiekolwiekbądź sensacje, otrzymujemy w ten sposób dowód o jej suggestywności."

Jedynym warunkiem psychicznym hypnozy jest całkowite skoncentrowanie uwagi osoby hypnotyzowanej w kierunku jakiegoś przedmiotu.

Osoby chore nerwowo są materjałem bardzo niepodatnym na medja.

Nie można również zahypnotyzować małych dzieci i idjotów, to znaczy osób, niezdolnych skoncentrować uwagi. Ludzie o słabej woli, którzy ulegaja innym, nadają się na medja hypnotyczne. Ludzie o dużej wrażliwości i bujnej fantazji, marzyciele i idealiści zapadają także bardzo łatwo w sen hypnotyczny. Wiek i płeć odgrywa także znaczną rolę. Naogół kobiety sa podatniejsze, aniżeli mężczyźni.

Drugim pytaniem, które nam sie w tej dziedzinie zjawisk mimowoli narzuca jest, jaki wpływ posiada hipnotyzer na osobe hipnotyzowana?

Wiedząc, że dany człowiek „umie wywołać sen hipnotyczny", ulegamy jego wpływowi i jego mocy.

Wszelkie metody hipnotyzowania służą tylko do całkowitego zaabsorbowania uwagi osoby hipnotyzowanej.

Gdy hipnotyzer twierdzi w sposób kategoryczny i stanowczy, że osoba hipnotyzowana zaśnie głebokiem snem, wówczas też sama osoba najczęściej ulega sugiestji i wierzy w prawdziwość tego wszystkiego, co narzuca jej hipnotyzer. Prawie każda osoba może się sama zahipnotyzować.

Należy tylko zamknąć się w cichym i spokojnym pokoju. Następnie zagasiwszy światło i spuściwszy zasłonę okienną, wpatruimy się w jakikolwiekbądź błyszczący przedmiot.

Wkrótce oczy zamkną się same, a podniesienie ręki do góry stanie się niemożliwością. Sen hipnotyczny nastąpił.

Proces ten nazywamy autosugiestją.

Zanim dalej pójdziemy, musimy wspomnieć, że pewne charakterystyczne cechy hipnotyzmu istnieją w wielu chorobliwych społecznych zjawiskach natury historycznej, które były często epidemicznemi w społeczeństwach starożytnych i średniowiecznych, lecz które, szczęściem znikają śród nowożytnej cywilizacji.

Nikt nie zaprzeczy, że jak z jednej strony zachodzi pewne podobieństwo pomiędzy stanem hipnotycznym a zwyczajnym snem, tak z drugiej strony zachodzi też i znaczna różnica. Gdy bowiem senne marzenie jest stanem biernym, w którym śpiący dozwala bez żadnej kontroli przesuwać sie rozmaitym obrazom w swoim umyśle, to osoba zahipnotyzowana zawsze jest czynna, i dlatego słusznie nazwano somnambulizm „czynnym marzeniem".

Zdaje się, że jak w zwyczajnym śnie istnieje ogólne odrętwienie systematu mózgo-rdzeniowego, tak też i w hypnotyzmie, z tą tylko różnicą, że odrętwiałość hypnotyczna jest jeszcze zupełniejsza.

Wszakże przy ogólnej i stanowczej odrętwiałości systematu mózgo-rdzeniowego trwa anormalna czynność w pewnych jego częściach, albo przynajmniej zdolność niektórych części do rozpoczęcia anormalnej czynności pod wpływem podniety. Skutkiem tego wyobrażenia zdobywają nadzwyczajną przewagę nad umysłem zahypnotyzowanego i skupiają w sobie cała jego cielesna i umysłowa energie w stopniu, zgoła niemożliwym na jawie. Godnym jest przytym uwagi, że umysł tak całkowicie jest zajęty panującym wyobrażeniem, że prawie wcale nie odczuwa pobudzeń, leżących poza jego sferą. Pomimo tego druga osoba, przy pewnej zręczności, może kierować myślami hypnotyzowanego i zwykle to czyni operator w sztucznym hypnotyzmie. Zdaje się, że najłatwiej wpływa on na swoje medjum za pomocą zmysłu mięśniowego, i niezawodnie największa liczba bardzo ciekawych zjawisk stanu hypnotycznego zależy od niezwykłego podniecenia wrażliwości i siły mięśniowej.

Chcąc w sposób ściśle naukowy badać nadzwyczajne zjawiska, należy uznać ich niezwyczajny charakter o tyle, o ile go sprawdziły dokładne obserwacje, a następnie należy się starać raczej o ich objaśnienie przy pomocy znanych praw, aniżeli za pośrednictwem przypuszczenia tajemniczych sił albo też tajemniczych działań sił znanych.

Poszukamy więc w zwykłem umysłowem życiu człowieka zjawisk, tak podobnych do hypnotyzmu, iżbyśmy mogli na pewno wnioskować, że jedne i drugie pochodzą od tych samych przyczyn.

Aby wyjaśnić zjawiska hypnotyczne, zbytecznym jest przyjmować, jakie siły nieznane o czem najdokładniej przekonywa sprawozdanie komisji, wyznaczonej przez rząd francuski dla zbadania Mesmera teorji magnetyzmu zwierzęcego.

Po starannem naukowem badaniu, komisja stwierdziła, że wszystkie zjawiska, przypisywane działaniu magnetyzmu na organizm ludzki, ukazują się nawet wówczas, kiedy pacjent wierzy, że go magnetyzowano chociaż żadnych manipulacyj na nim nie odbyto. Przeciwnie, żadne z tych zjawisk nie następowało nawet po najskrupulatniejszym dokonaniu manipulacyj, jeżeli osoba nie wiedziała, że rzeczywiście ją magnetyzowano.

Oczywista tedy, że zjawiska wspomiane należeć muszą od pewnego wyobrażenia, opanowującego umysł. Dlatego też, chcąc odnaleść w zwyczajnem życiu umysłowem zjawiska podobne do hypnotzymu, musimy zbadać, co następuje, gdy umysł całkiem jest zajęty jednym przedmiotem.

Przy psychologicznym rozbiorze procesu abstrakcji okazuje się, że jest ona dopełnieniem lub odwrotna strona uwagi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obrady budżetowe m. Grudziądza na rok 1922.

Tematem wtorkowych obrad Rady miejskiej był budżet m. Grudziądza na czas od 1 kwietnia do 31 grudnia r. b. Mimo ważności sprawy świeciły ławy ojców miasta pustkami, co w dyskusji nad poszczególnemi punktami budżetu kilkakrotnie zaznaczono.

Po wprowadzeniu w urząd p. Butlewskiego na miejsce ustępującego radnego p. Rydzyńskiego przystąpiono do czytania budżetu, który się przedstawia następująco:

Budżet 1922 r. Od 1. kwietnia do 31. grudnia.

	Wydz	Oznaczenie	Dochód mk.	Rozchód mk.	więcej dochodu mk.	więcej rozchodu mk.
A		Administracja zwyczajna				
	I	Administracja ogólna	1.738.000	50.863.000	—	49.125.000
	II	Urząd policyjny	322.000	3.542.000	—	3.220.000
	III	Budownictwo	23.108.000	29 477.000	—	6.369.000
	III a	Sprawy mieszkaniowe	196.000	196.000	—	—
	IV	Kanalizacja	9.650.000	9.650.000	—	—
	V	Spr. państw' i miejs. pow.	193 500	4.208.000	—	4.014.500
	VI	Zarząd nieruchom. miej.	1.669.000	738.000	931.000	—
	VII	Zarząd leśny	1.615.000	1.658.000	—	43.000
	VIII	Zarząd parku	78.000	645.200	—	566.700
	IX	Pożarnictwo	4.000	2.370.000	—	2.366.000
	X	Zarząd taboru miejsk.				
		a) tabor	8.111.000	8 111.000	—	—
		b) czyszczenie ulic	112.000	12.715.000	—	12.593.000
		c) wywóz śmieci z dom.	7.070.000	7 070 000	—	—
		d) Kuntersztyn	17.337.700	14.535.700	2.802.000	—
	XI	Zarząd rzeźni miejskiej	17.667.400	17.677.400	—	—
	XII	Gazownia	107.941.000	107.941.000	—	—
	XIII	Wodociągi	22.814.000	22.814.000	—	—
	XIV	Elektrownia i tramwaje	145.113.000	145.113.000	—	—
	XV	Szpital	17.706.000	1.456.000	—	3.750.000
	XVI	Wyższa szkoła realna	700	4.352.000	—	4.351.800
	XVII	Liceum	1.770 000	29.265.400	—	27 495.400
	XVIII	Polsk. szk. (realna) średn.	100	1.425.000	—	1.424.900
	XIX	Szkoły gminne	4.300	11.745.000	—	11.740.700
	XX	Szkoły przemysłowe	51.000	23 .600	—	187.600
	XXI	Urząd ubogich	3.962.000	17.688.000	—	13.726.000
	XXII	Fundacje	14.500	14.500	—	—
	XXIII	Instytucja użyteczności	79.000	1.252.0000	—	1.173.000
	XXIV	Adm. kapit., dług. i rent	576.600	1.455.000	—	878.400
			388.924.300	528 216.300	3 733.000	143.025.000
				139.292.000		139.292.000

Budżet ten wykazujący 139 miljonów 292 tys. mk. deficytu przyjęto po obszernej dyskusji większością głosów.

Po odczytaniu budżetu uchwalono nagłość wniosku dotyczącego wydzierżawienia restauracji Leśniczówki w parku miejskim. Referuje radny p. Barańczak.

Dotychczasowy dzierżawca p. B. Majkowski wyprowadzając się do Niemiec, odstąpił dzierżawę spółce stołowych i sprzedał sprzęty tejże spółce za 4 miljony mk. Spółka ta zgodziła się na przejęcie pod warunkiem, że p. Majkowski zwróci się do Magistratu z wnioskiem, aby spółkę stołowych pozostawić do r. 1924 na dzierżawie.

Magistrat rozpisał konkurs i zgłosiło się kilku reflektantów. I tak p. radca Wojanowski daje 410 tys. mk. p. Laskowski 123 tys., ten sam później 200 tys., spółka stołowych 250 tys., ta sama spółka 300 tys., p. Laskowski 320 tys., p. Krzesak 400 tys. Dalsze dwa zgłoszenia nadeszły po zamknięciu konkursu: p. Laskowski 600 tys., spółka 420 tys. mk.

Po dłuższej dyskusji dano zlecenie Magistratowi rozpisania nowego konkursu. pal.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa: Alojzego Gonzagi. Wschód słońca 3.39, zachód 8.24. Wschód księżyca 1.33, zachód 4.10.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **UROCZYSTY WIECZÓR** ku uczczeniu przyłączenia ziem G. Śląska do Macierzy urządza gimnazjum żeńskie w swej auli w poniedziałek dnia 26 bm. o godzinie 8 wiecz. W wieczorze tym przyrzekł swój współudział pianista p. Kulecki, który wykona utwory klasyczne. Program wieczoru wypełnią deklamacje przy akompanjamencie fortepianu, śpiewy solowe i chóralne oraz obrazy z życia młodzieży.

Bilety w cenie od 100 — 500 mk. nabyć można u uczenic klas wyższych gimnazjum.

—** **ZNIESIENIE SZARŻY CHORĄŻYCH.** „Kurjer Informacyjny" donosi, że szarża chorążych w czasie pokoju ulegnie likwidacji. Likwidacja ta nastąpi w drodze zwolnienia chorążych do rezerwy, lub mianowania na podporuczników o ile kandydaci mają odpowiednie kwalifikacje.

—** **ZJAZD KOLEJOWCÓW.** W dniach od 25 do 29 czerwca r. b. odbędzie się w Krakowie Ogólny Zjazd Polskiego Związku Kolejowców. Otwarcie Zjazdu w sali Rady miejskiej — uprzednio nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów — zaś dalszy ciąg obrad w sali strzeleckiej. W przeddzień Ogólnego Zjazdu, tj dnia 24 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego w Krakowie, ulica Lubicz 13.

—** **TRZYDNIOWY KURS OGRODNICZY w Grudziądzu.** Pomorska Izba Rolnicza, wspólnie z tutejszem Starostwem, zamierzają urządzić w Grudziądzu 3-dniowy kurs ogrodniczy przed żniwami, z końcem miesiąca czerwca lub z początkiem lipca 1922 r. Na kursie wykładać będą fachowi referenci ogrodnictwo — teoretyczne i praktyczne. Ponieważ spodziewaną jest wielka ilość uczestników i uczestniczek tak z miasta jako też i z powiatu Grudziądza, uprasza się nadsyłać zgłoszenia osób mających chęć wziąć udział w kursie 3-dniowym, jak najspieszniej do Powiatowego Urzędu Budowlanego w Grudziądzu, ul. Rządowa nr. 8.

Dzień i miejsce otwarcia kursu ogłosi się w dziennikach miejscowych. l s

—** **WYCIECZKA PRACOWNIKÓW DRUKARNI POMORSKIEJ** odbędzie się dnia 29 bm. (w święto Piotra i Pawła). Wycieczka udaje się do „Białej Oberży" p. Salczyńskiego.

Udział w wycieczce bierze około 300 — 350 osób. Orkiestrę w sile 12 chłopa dostarcza straż ogniowa. W ogrodzie p. Salczyńskiego zabawa, tańce w lokalu „Białej Oberży".

—** **ŚMIERĆ W NURTACH WISŁY.** Dnia 18 bm. o godzinie 16 utonął przy kąpaniu się w Wiśle w pobliżu koszar Jagiellońskich Henryk Baranowski, pomocnik kupiecki, 23 lat liczący, zamieszkały przy ulicy Koszarowej 17.

Tego samego dnia o godzinie 14 utonął krzy kąpaniu się w Wiśle pomiędzy główką 20 a 23-cią Franciszek Görke, 21 lat liczący, zamieszkały przy ulicy Kościuszki nr. 3, z zawodu lusarz, zatrudniony przy Kolei Państwowej.

Topielców nie zdołano jeszcze wydobyć.

*

MAŁY FELJETON.

Szczęściarze.

W Polsce wolną — jak kto chce. — Racja — wolność to grunt — Konstytucja to podstawa — demokracja to druga podstawa.

Każdy myśli, jak uważa (i słusznie). robi, jak mu się podoba — a przedewszystkiem mówi, o każdej chwili dnia i nocy, co mu ślina na język przynosi. — bo kto gada, ten. . . elokwentny (wymowny) — kto elekwentny, ten ma prawo być mówcą . . ., radnym miejskim, a nawet mieć nadzieję, zostać kandydatem na posła, bo poseł musi być elokwentny. —

Znamy takiego posła.

Mamy go w naszym grodzie (a jakże) — elokwentny — jak mówi, to zbiera myśli (co ma zbierać) a wtedy piękną prozą odrazu trafia do sedna rzeczy — i w porządku.

Ma szczęście!

Fortuna kołem się toczy.

Czemu się niema toczyć!?

Ostatecznie, jak koło to zawiedzie, to w końcu i człowiek może się także potoczyć — mniej lub więcej ruchem kolistym . . . i wtedy jest bardziej elokwentny i słaby . . . . w nogach.

Ale co mają nogi do . . . mózgu!?

Niechby nie!?!

Człowiek strzela, a pan Bóg kule niesie.

Może a może . . . .

Jak go dobrze kropnie — zmroczy, nietylko w głosie, lecz także . . . w „kiczałach".

Tak mówi często jeden tęgiej duszy i głowy literat, z grupy tych chudych, któremu się jakoś fortuna uśmiechnąć nie może.

— Psia krew — człowiek to bydle, talent niby ma (tak myśli), ale cóż, jak tamta (fortuna) ani rusz, to ta bestja ciągiem się toczy — i często gęsto bez podporki nie można się na . . . nogach utrzymać.

Także smutna prawda.

. . . .

Był szewcem, robił buty, solidne co prawda — dziś powiesił kopyto na . . . latarni, i robi w giełdzie (gdańskiej nastroje walutowe".

Ma dwa domy w mieście, ośmioro dzieci, jedną teściową (nie ma bezwzględnego szczęścia) i 20 000 000 mk. polskich gotówki.

— To jest szczęściasz!? — Nie potrzebuje czekać na nikogo, on robi spółkę ze swoim przyjacielem . . .gerem i wspólnie robią kokosy w „Demobilu".

Czemu nie mają robić?

Praca uszlachetnia!

Interes, w interesie z interesem!! (w 7 przypadkach 1000 procent, to także coś . . . warte . . .

Po co elokwencja!?

Siedzieć cicho na paluszkach — i nie robić polityki.

Wszystko można — jeszcze jak!

Racja — wolność to grunt — Konstytucja to podstawa — demokracja to druga podstawa — i w porządku!

Niew—ski.

Ruch towarzystw.

—** **SEKRETARJAT** Koła Oficerów Rezerwowych Okręgu P. K. U. Grudziądz, podaje do wiadomości PP. Kolegów, członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, iż w piątek, dnia 23 bm. o godzinie 20 w hotelu „Grudziądzki Dwór", odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła.

Na porządku dziennym szereg bardzo ważnych spraw wewnętrznych Koła oraz spraw związanych z wyjazdem delegatów do Poznania i Warszawy, wobec czego przybycie tak wszystkich członków Zarządu jak i Komisji Rewizyjnej — konieczne.

Sekretarz Koła Rez. Oficerów: Bronisław Kalwary,
por. rez. W. P.

—** **BACZNOŚĆ Przemysłowcy i Rzemieślnicy!** Walne zebranie Związku Przemysłowców Pomorza odbędzie się w Tczewie — „Dwór Artusa" — w czwartek 29 czerwca r. b. o godzine 11-tej. Porządek dotyczy każdego przemysłowca i rzemieślnika. Ze względów ekonomicznych i organizacyjnych przybycie ewtl. przysłanie delegatów na powyższy zjazd pożądane.

Zarząd.

—** **POSIEDZENIE Klubu Polsko-Amerykańskiego** odbędzie się w czwartek dnia 22 czerwca bm. o godzinie 7,30 wieczorem w sali „Nowy Świat". O liczne przybycie członków i sympatyków prosi zarząd. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Proces prasowy).** Przez dwa dni, w ubiegły wtorek i piątek Izba karna rozpatrywała pięć spraw o przestępstwa prasowe, wytoczonych przeciwko naczelnemu redaktorowi „Posener Tageblatt", dr. Wilhelmowi Leventhalowi. Dwie sprawy były rozpatrywane w drodze odwoławczej od wyroków sądu powiatowego. W jednej sprawie, gdzie sąd powiatowy skazał dr. Leventhala na 100 000 mk. grzywny, sąd okręgowy wydał wyrok uniewinniający. W drugiej sprawie odwoławczej, w której sąd powiatowy uniewinnił dr. Leventhala, sąd okręgowy skazał go na 6 000 mk. grzywny. Co się tyczy pozostałych trzech spraw, to w dwóch dr. Lewenthal został uniewinniony, a w trzeciej skazano go na 2 miesiące więzienia.

—** **WARSZAWA. (Pomnik księcia Józefa Poniatowskiego.)** Otrzymujemy odezwę następującej treści:

Pomnik ks. Józefa Poniatowskiego stanie na najpiękniejszym placu stolicy — na placu saskim na tle kolumnady, a więc w sercu stolicy, która jest sercem Polski, jako własność i chluba całego narodu.

Ponieważ Rada miejska m. st. Warszawy, komisja sejmow. oraz komitet wzniesienia pomnika, wraz ze swoim prezesem prezydentem ministrów uchwaliły zniesienie soboru, rewje wojskowe wkrótce odbywć się będą w obliczu posągu bohatera, co honor narodu powierzył Bogu.

Komitet wzniesienia pomnika zwraca się do całego kraju o zbieranie składek w szkole, gminie wiejskiej i miejskiej, w wojsku i urzędach, w domu i na ulicy, pośród możnych i ubogich, tak szybko, aby dzieło zapoczątkowane przez naszych przodków mogło być dokonane w październiku r. b. w rocznicę śmierci księcia Józefa. Składki należy wnosić do Pocztowej kasy oszczędności na konto nr. 4 600, do Banku Handlowego w Warszawie, lub do redakcji pism codziennych na wzniesienie pomnika księcia Józefa Poniatowskiego w Warszawie.

—** **ŁUCK. (Kradzieże na kolei nie ustają).** Ostatnio na dworcu kol. w Łucku okradziono wagon, zawier. przeważnie manufakturę, wartości z górą 3 000 000 marek. Zawiadomiona o wypadku policja wysłała niezwłocznie wywiadowców, pod kierownictwem naczelnika ekspozytury śledczej, w celu wykrycia sprawców.

—** **LWÓW. (Aresztowanie paskarza mieszkaniowego).** D. 19 bm. aresztowała policja we Lwowie znanego miljardera Izaaka Tigera, właściciela wielu kamienic, fabryki mydła i ogromnego majątku, za uprawianie paska mieszkaniowego. Aresztowanie to na lwowskie sfery finansowe podziałało jak bomba.

—** **KRAKÓW. (Przeciw spekulantom mieszkaniowym miejskie władze krakowskie rozpoczęły energiczną akcję.)** Jak zdołano dotychczas stwierdzić, w Krakowie znajduje się bardzo dużo wolnych pomieszkań, ukrywanych przed władzami dla uzyskania drogą pośrednictwa jak najwyższego czynszu i odstępnego.

(Za przykładem Krakowa winny pójść inne miasta w Polsce a na pewno okaże się, że t. zw. głód mieszkaniowy jest sztucznie wywołany przez spekulantów, którzy winni być pociągnięci do surowej odpowiedzialności).

KATSTROFA NA WIŚLE.

Warszawa, — W niedzielę wydarzyła się znowu na Wiśle katastrofa, która w skutkach przypomina wypadek z dnia 20 maja r. b. w pobliżu mostu ks. Poniatowskiego, gdy utonęli: student Tschirschnitz i nieodnaleziona do tej pory uczenica Peszkówna.

Około godziny 12 i pół po południu 6-ciu młodzieńców, mieszkańców Pelcowizny, zamierzając wykąpać się na środku Wisły przy mieliźnie, wsiedli do jednej z łodzi, znajdujących się przy brzegu Wisły wprost składów Tow. przemysłu naftowego w Polsce „Bracia Nobel" na Pelcowiźnie. Gdy łódka odpłynęła od brzegu około 200 kroków, zepsuta łódka zaczęła się pogrążać w wodzie. Wówczas przerażeni pasażerowie zaczęli łódką mocno kołysać, chcąc tym sposobem przyczynić się do szybkiego powrotu do brzegu. Lecz wkrótce łódź wywróciła się i wszyscy wpadli do wody.

Czterech uczestników niefortunnej przejażdżki zdołało się przy wspólnej pomocy wyratować. Jedynie tylko pogrążyli się w wodzie i już więcej nie wypłynęli Litwak i Tannebaum trafiwszy widocznie na głębsze miejsce.

DYNAMIT POD BUDYNKIEM POLICJI.

Lwów, — Z soboty na niedzielę pod budynek policji w Unnowie nieznani sprawcy podłożyli wielką bombę dynamitowa z dwoma lontami. W ostatniej chwili petardę zauważono i dzięki przytomności jednego z funkcjonarjuszy policyjnych uniemożliwiono wybuch. Śledztwo w toku. Na miejsce zjechali funkcjonarjusze policji państwowej.

List do Redakcji.

Na notatkę: „Pod adresem Urzędu Pocztowego" w nr. 141 „Głosu Pomorskiego", otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Faktem jest, że opłata za list pospieszny wynosi poza należytością za list zwykły jeszcze 50 mk.; również że Urząd Pocztowy utrzymuje w celu doręczania pospiesznych listów poleconych tylko jednego posłańca.

Wymieniona należytość, która się Panu L. widocznie bardzo wysoką wydaje, w oddaleniu jednakże nie wystarcza na opłacanie tego jednego posłańca, wobec czego zatrudnienie więcej sił jest zupełnie wykluczonem. Natomiast należy się spodziewać, że należytość za pospieszne przesyłki niebawem dalej podwyższoną zostanie, aby starczyła Zarządowi pocztowemu na pokrycie własnych kosztów.

Z góry mówić o „niedbalstwie" jak to p. L. czyni, jest nieuzasadnionem.

O ile p. L. miał zamiar zwrócić Zarządowi Poczt uwagę na zauważone niedomagania w celu ich usunięcia, byłoby na miejscu zwrócić się przy dołączeniu odnośnej przesyłki wprost do tutejszego Urzędu Pocztowego.

Nie mając pozatem żadnych danych co do właściwego przedmiotu zażalenia, nie widzi Urząd Pocztowy możności, bliżej wchodzić w te sprawę; mianowicie nie może stwierdzić, czy i z jakiej strony nieoględność lub jakie przewinienie zaszło.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

HANDEL.

— **Hurtownia Spółek Spożywców Tow. Akc. w Poznaniu.** Mocą uchwały nadzwyczajnego walnego zebrania z dnia 29 7. 1921 r. podwyższono dotychczasowy kapitał akcyjny z nom. mk. 10 000 000 — na nom. mk. 40 000 000 — przez wydanie nom. mk. 30 000 000 akcyj II emisji, brzmiących na okaziciela..

Akcje nowej emisji biorą udział w zyskach od dnia 1-go września -1921 r. Posiadaczom akcyj I emisji przysługuje prawo dokupu dwóch nowych akcyj po kursie mk. 1 300 za akcię.

Prawo dokupu należy zgłaszać w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Centrali w Poznaniu i oddziałach, w Banku Przemysłowców w Poznaniu oraz w Banku Zjednoczenia w Poznaniu.

— **Kto może pozwalać na wywóz żywności?** Ministerjum spraw wewnętrznych zakazało urzędom wojewódzkim i starościńskim wydawanie zezwoleń na wywóz zagranicę państwa artykułów żywnościowych, bez względu na ich rodzaj i ilość, gdyż w myśl obowiązujących przepisów do wydawania tego rodzaju zezwoleń upoważniony jest wyłącznie Urząd Przywozu i Wywozu.

KOMUNIKACJA.

— **Podwyższenie taryf kolejowych.** Aj. Wsch. dowiaduje się, że prace prowadzone nad opracowaniem projektu podwyższenia taryf kolejowych są w całej pełni i w pierwszych dniach lipca podane będą do wiadomości, zaś 1 sierpnia zapewne wejdą w życie. Według tych wiadomości taryfy na droższe towary będą podwyższone do 150 proc., na tańsze do 50 proc. Jako nowość w naszym systemie taryfowym będą wprowadzone taryfy różniczkowe, to znaczy w miarę powiększania przestrzeni będzie się zmniejszać stosunkowo opłata za przewóz. Taryfy różniczkowe udostępnią dowóz towarów do oddalonych centrów Polski. Podwyżka taryf ma zmniejszyć deficyt kolejowy, jednocześnie nie wpływając na wzrost drożyzny, gdyż na poszczególnych towarach w tych ilościach, w jakich one dochodzą do spożywców, odbije się w fenigach lub conajwyżej w pojedyńczych markach. W kołach urzędowych żywią nadzieję, że podwyższenie taryf przyczyni się również do zmniejszenia emisji nowych banknotów, a tem samem do stabilizacji marki polskie.

— **Telegramy szyfrowane.** Wobec zniesienia cenzury korespondencji telegraficznej zagranicznej wolno jest w obrocie pomiędzy wszystkiemi urzędami Rzeczypospolitej Polskiej, a calą zagranicą wysyłać telegramy szyfrowane i omówione.

— **Żeglnga na Styrze.** Przystąpiono do oczyszczania, pogłębiania i regulowania Styru oraz jego wybrzeży. Roboty rozpoczęto jednocześnie w kilku punktach, pod Łuckiem, pod Rożyszczami i pod Pińskiem. Jest nadzieja, że jeszcze w tym roku rozpocznie się żegluga po Styrze. Parostatki chodzić będą między Łuckiem a Pińskiem. Odpowiedni przedsiębiorca już się zgłosił.

— **Polski statek szkolny „Lwów".** W tych dniach opuścił po raz pierwszy statek szkolny „Lwów" należący do Polskiej Marynarki pod komendą kapitana Ziółkowskiego zatokę gdańską udając się do Anglji. Ponieważ koszta takiej podróży są bardzo wysokie, zabrał statek ze sobą ładunek do Birkenhead co mu umożliwi objazd całej Anglji i tem samem będzie miała załoga statku okazję poznania dalszych stron. Podróż tę umożliwiła firma C. Hartwig Tow. Akc. dając statkowi zyskowny ładunek i firma ta stara się uzyskać dla statku dalszy transport z Birkenhead, aby załodze umożliwić jak największe podróże morskie, pokrywające koszta tej podróży opłatą za przewieziony ładunek. Zabiegi przedsiębiorstwa należy pochwalić.

„Lwów" posiada 3 maszty i 2 silne motory, tonaż brutto wynosi 3 664 m. kubicznych a netto 2 730 m. kubicznych. Towarów ciężkich może on zabrać około 1 500 — 1 600 t.

Dawniej należał „Lwów" do jednej holenderskiej firmy żeglugowej, został następnie nabyty przez rząd polski i przeznaczony celom szkolno-frachtowym. Zbndowany w r. 1868 odznacza się bardzo solidną konstrukcją.

CŁO.

— **Rewizja polskiej taryfy celnej.** Ministerstwo przemysłu i handlu przystępuje obecnie do tymczasowej rewizji taryfy celnej, która ma polegać: 1. na poprawieniu błędów i opuszczeń redakcyjnych w nomenklaturze celnej; 2. na uzupełnieniu taryfy celnej materjałem zataryfikowanym w drodze okólników; 3. na usunięciu z taryfy celnej błędów w ustosunkowaniu ceł od surowców do ceł od półwyrobów i wyrobów gotowych; 4. na usunięciu oczywistych błędów gospodarczych wynikłych czy to wskutek niedostatecznego zainteresowania się poszczególnych przemysłów podczas opracowywania taryfy celnej, lub też wskutek dołączenia nowych prowincji ((G. Śląsk, Gdańsk).

Kupiectwo pomorskie jako wysoce zainteresowane w cle z i do Niemiec winno wystąpić z odpowiedniemi wnioskami do ministerstwa.

BANKI.

— **Zwyczajne walne zebranie** akcjonarjuszy Banku Dyskontowego w dniu 14 czerwca uchwaliło między innemi wypłacić 38 procent dywidendy i asygnować 4 000 000 mk. na cele społeczne.

PRACA.

— **Statystyka strajków w r. 1921.** Według „Schweizerische Arbeiter Zeitung" ogólna liczba strajkujących wyniosła 13 219 179, liczba straconych dniówek zaś 274 894 879. Liczba strajkujących oraz liczby straconych dniówek w poszczególnych krajach przedstawiają się jak następuje: liczba strajkujących — Anglja 3 761 990, Niemcy 2 231 409, Stany Zjednoczone A. P. 1 483 350, Włochy 1 365 250, Francja 863 870, Hiszpanja 561 827, Polska 531 670, Japonja 290 200, Belgja 201 490, Czechosłowacja 249 350,, Holandja 192 300, Austrja 177 670, Węgry 103 000, Jugosławja 43 200, Szwecja 39 500, Szwajcarja 18 253, Łotwa 14 100, Finlandja 22 100.

Liczba straconych dniówek wyniosła: Anglja 99 034 020 Niemcy 42 450 265, Stany Zjednoczone 27 736 200, Włochy 22 747 860, Francja 14 974 750, Hiszpanja 11 034 170, Polska 8 429 720, Japonja 6 200 200, Belgja 5 389 700, Czechosłowacja 4 533 600, Holandja 3 228 800, Austrja 2 591 480, Węgry 2 384 000, Jugosławja 591 000, Szwecja 770 040, Łotwa 281 200, Finlandja 268 700.

— **Kobiety na kolejach.** Ministerjum kolei żelaznych wyjaśniło, że wynagrodzenie żeńskich sił pomocniczych (członków rodziny) za służbą na przejazdach i na oświetlanie sygnałów winno być uważane za wynagrodzenie dodatkowe głowy rodziny, przyznane z powodu wykonywania służby wśród warunków, które wymagają posiłkowania się pracą członka rodziny pracownika kolejowego.

Przy zlikwidowaniu spraw emerytalnych wspomnianych niesamodzielnych pomocniczych sił żeńskich, szczególnie zaś pracowniczek przedwojennych z tytułu uczestnictwa ich w odnośnych klasach emerytalnych lub przezorności w jednem z b. państw zaborczych, należy, w razie usuwania ich od pracy na polskich kolejach państwowych postępować w sposób następujący: 1) zaopatrzenie emerytalne winno być wymierzone tylko za lata służby w b. państwie zaborczem i obliczone według norm polskiej ustawy emerytalnej w wysokości 75 proc., gdyż czasu służby niesamodzielnej na polskich kolejach państwowych w rachubę się nie bierze, 2) za podstawę wymiaru zaopatrzenia winien być wzięty obecnie pobierany za obsługę pomocniczą zarobek, wynoszący do 40 proc. zarobku głowy rodziny. O ile pracownice niesamodzielne pozostają nadal w służbie czynnej, jako robotnice czasowe, wówczas prawa ich do emerytury pozostają w zawieszeniu.

— **Doraźna pomoc dla bezrobotnych.** „Przegląd Wieczorny" donosi: Ministerjum pracy i opieki społecznej złożyło Radzie ministrów projekt nowej ustawy o doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Nowa ustawa, mająca zastąpić dawną, (z dnia 4 listopada 1919 r.), przyznaje tę pomoc tylko tym bezrobotnym, którzy byli zatrudnieni w zakładach (bądź prywatnych, bądź miejskich i państwowych), które zatrudniają powyżej 5 robotników. Otrzymywać doraźną pomoc mają tylko ci bezrobotni, którzy utracili pracę nie wskutek choroby, inwalidztwa lub strajku, po roku zaś tylko ci, którzy nie posiadają osobistego majątku, lub innych bądź stałych, bądź niestałych dochodów.

Zapomogi przyznawane są z t. zw. funduszu doraźnej pomocy dla bezrobotnych. Według projektu fundusz ten powstaje z trzech równych części: Składek robotników w wysokości 1 proc. od zarobków; takich samych kwot wpłacanych przez pracodawców i części wpłacanej przez skarb państwa.

Wysokość zapomogi przekracza 1 000 mk. dziennie dla bezrobotnych obarczonych rodziną.

— **Stowarzyszenie Radiotechników Polskich.** Potężny rozwój radiotechniki zagranicą i osiągnięte dotychczas wyniki zmuszają społeczeństwo polskie poniekąd zacofane w dziedzinie radiokomunikacji ze względu na długie lata niewoli i brak samodzielnej państwowości — do ogromnej i wytężonej pracy na polu telegrafji i telefonji bez drutu..

Aby temu częściowo podołać, zostało w dniu 31 marca b. r. powołane do życia i zalegalizowane „Stowarzyszenie Radiotechników Polskich", a w dniu 26 kwietnia b. r. odbyło się walne zgromadzenie, na którem ukonstytuowały się władze Stowarzyszenia.

Zawiadamiając o powyższem, pozwalamy sobie zwrócić uwagę W. Panów, że głównym celem Stowarzyszenia jest w myśl § 3 Statutu:

1. Wszechstronne popieranie rozwoju nauki radiotechnicznej w Polsce (odczyty,, wydawanie czasopisma, organizowanie zbiorowych prac, etc.).
2. Wszechstronne popieranie w Polsce przemysłu radiotechnicznego.
3. Utrzymywanie stałych stosunków z pokrewnemi instytucjami zagranicą.
4. Rozpowszechnianie wśród społeczeństwa zainteresowania się radiotechniką przez odczyty i pokazy.
5. Urządzanie zjazdów, wystaw, etc.
6. Organizowanie i popieranie w państwie radiotelegrafji amatorskiej). Adres Stowarzyszenia: Warszawa, ulica Czackiego nr. 5, m. 24).

Zagranica.

— **Katastrofa waluty austrjackiej.** Dzienniki dzisiejsze wiedeńskie zajmują się obszernie katastrofalnym spadkiem waluty austrjackiej. Rząd ogłosił komunikat, w którym powiedziano, że doktór Seipel odbył w ostatnich dniach konferencję z przedstawicielami mocarstw zagranicznych, na której wskazał na nastroje ludności austrjackiej, spowodowane zwłoką w udzieleniu zagranicznego kredytu.

— **Walka o ośmiogodzinny dzień roboczy w Szwajcarji.** W Szwajcarji toczy się obecnie zawzięta walka między przedsiębiorcami a zawodowymi związkami robotniczemi o ośmiogodzinny dzień roboczy. Przemysłowcy chcą doprowadzić do 54 godzin pracy tygodniowej, zamiast obowiązujących obecnie 48 godzin. Między innemi podkreślają oni, że wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia obniży wytwórczość o 30 proc.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna.

58

Nagrodzon majątkiem ziemskim, jeśli jest szlachcicem, nagrodzon szlachectwem, jeśli go nie posiada i całkowitem opatrzeniem; a jeśli cudzoziemiec ogień zdoła rozniecić, to wypłacona mu będzie nagroda 400 dolarów.[57])

Ochotników stawiła się gromada spora, że zaś szli jakoby na żywą śmierć, to odprawił kapelan obozowy mszę świętą na ich intencję, podczas której ochotnicy do komunii przystępowali, a następnie, okiem króla prowadzeni, jęli wstępować na blankowania.

Temi motykami uzbrojeni byli, darli murawę, wgryzali się w ziemię, bych smolne łuczywa módz pod palisady podłożyć. Kule warczały im nad głowami, nie baczyli na nie, jakoby w to kretowisko się grążąc. Heroizm szturmujących szedł teraz w zawody z rozpaczliwem męstwem nieprzyjaciela. Bowiem obleżeni, widząc, jako gęsta strzelanina nie wstrzymuje ochotników polskich przy tej gorączkowej robocie, poczęli staczać im na głowy kamienie, lać na ich wrzącą wodę, — że i przerzedziły się szeregi; sporo kopaczy odstąpiło, najśmielsi jeno trwali na swem śmiertelnem stanowisku, choć tam już i gęstym trupem zasłała się, zryta polskiemi motykami ziemia na blankowaniach.

A król nieopodal stał, tuż za szańcem, Szandora Bekiesza mając przy boku, patrzył i pono frasował się w sobie, choć tam nie jawiło tego zamknione jego oblicze.

Dzień był cichy, słoneczny, w złota wrześniowe spowity, jeno że tu nad miastem i nad obozem zgasły się zdał, przysłoniły horyzont dymne obłoki, a słońce tylko bezpromienną, rudawą kulą gorzało na niebie.

I coraz wzmagały się kłęby dymu, huk dział; jakoby w piekielnych czeluściach widzieli się ci, odrywający ziemię na stokach palisad.

Jeszcze trwali tam ochotnicy, ale robota ich była już dorywcza, zbyła energii, nie zagrzewana nadzieją, ostudzana wątpieniem ...

Milczał Batory.

Wiedziało już jego otoczenie, że troska zwiera usta królewskie, które do słów są wtedy nie skore.

Ale dostrzegał Szandor, iż ciemne źrenice króla zpod zesuniętych brwi pogiądają uporczywie w stronę najwyższej wielkołuckiej baszty, do której Samuel Zborowski szturmował bezprzestannie. — Chwilami widać było w buchającej dymnej kurzawie, iż on sam lont zakłada do działa, jako ten żołnierz prosty się trudzi. Coś porywało snać tego człowieka, potężna siła całe jego duchowe jestestwo ponosiła na mury niezmożone, na twierdzę zawartą ...

Może ten widok rozbudzał w królewskich myślach nadzieję, że banita w bohatera i zbawcę przemieni się rychło, że on właśnie zdoła rozewrzeć zamknione dotąd miasto.

To i zrazu nie dostrzegł król, iż Bolko Chojeński się zbliżył i, oddawszy majestatowi honory, czekał na zezwolenie przemówienia.

Nieustępliwą, żołnierską zaciętością stwardniałe oblicze Batorego zwróciło się teraz ku stojącemu opodal, sprężonemu w baczności rycerzowi.

— Jaw, z czem przychodzisz ... — zezwolił król.

Patrzył na młodzieńczą twarz wojownika osmaloną upałami letniemi, wyniszczoną od uciążliwych pochodów, zciemniałą jakby na bronz, że tylko oczy Chojeńskiego zpod opalonego czoła patrzyły światłami męskiej odwagi i tej nadziei, zbudzonej na widok majestatu.

— Miłościwy panie ... — zaczął przerywaną, targającą się mową — na flankach wschodnich jest moje stanowisko ... I trwam ... Jeno, że ... — unosił się, coś burzyło mu się w głębinach piersi — jeno że to pilniejsze ... — ręką ukazał nieliczną gromadę kopaczy, z mozołem odwalających ziemię od palisad. — Pilniejsze jest ... pożarem objąć twierdzę ...

— Na ochotnika może iść każdy — odrzekł król — nie nakazuję, a zezwalam, owszem, zachęcam nagrodą.

Łuna objęła twarz Chojeńskiego, wzruszenie zagrało w jego oczach.

— Miłościwy panie ... darujcie, że ośmielam się ... — niepewnie szło mu teraz z ust. — Ale ... — i zawahał się.

— Mów — łagodnie przyzwolił Batory.

— Bo ... o nagrody nie ... szlachectwo mi zbędne, mam je z urodzenia, majętności nie pożądam ... a tylko ... jeśli ... miłościwy panie ... jeśli ogień zdołam pod palisady podłożyć i pożarem twierdzę objąć ... tylko, w miejsce nagrody błagać będę Waszą miłość ... królu jedyny ... o szarżą, o wyższy stopień wojskowy .., Tylko o to ... miłościwy panie ... tylko o to ...

Namiętna prośba gorzała w młodzieńczem obliczu, drżały usta bolkowe pod płowym wąsem. Zawisł zciemniałemi ze wzruszeń oczyma na marsowem obliczu króla.

Ów patrzył w twarz Chojeńskiego; złagodniał mu wzrok.

Milczał chwilę, wejrzeniem przenikał tę niemą prośbę, widną w licu młodzieńczem.

— Wielce ci zależy, rycerzu mój, na onej wyższej szarży? ... — blask uśmiechu życzliwego miał w oczach.

— Wielce ... miłościwy panie ... — powtórzył zcicha Bolko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[57]) Bielski Marcin. Dzieje polski.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

W niedzielę dnia 18. bm. oddał ducha Bogu wskutek nieszczęśliwego wypadku urzędnik firmy naszej

ś. p.

Henryk Baranowski

w 25 roku życia. Tragiczna śmierć wyrwała z grona urzędników naszych współpracownika o nieskazitelnym charakterze i przykładnej obowiązkowości. Najpiękniejsze nadzieje zabrał z sobą do grobu. Pamięć o nim nigdy wśród nas nie wygaśnie.

Firma Marchlewski & Zawacki.

2026

W niedzielę dnia 18 bm. rozstał się z tym światem wskutek nieszczęśliwego wypadku przy kąpaniu nasz współpracownik [2027

ś. p.

Henryk Baranowski

W Zmarłym tracimy sympatycznego, sumiennego i nawskroś obowiązkowego współpracownika, którego zalety pozostaną u nas na zawsze w pamięci.

Grudziądz, dnia 20 czerwca 1922 r.

Personel firmy Marchlewski & Zawacki

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

OGŁOSZENIE.

Stosownie do rozporządzenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Toruniu z dnia 7 czerwca r. b. podaje się niniejszem do wiadomości, że wnioski o udzielenie patentu domokrążnego na rok 1922 będą uwzględnione tylko do 1 lipca 1922 r.

Później nadesłane nowe wnioski na rok 1922 nie będą rozpatrywane. (2021

Grudziądz, dnia 14 czerwca 1922 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że **dnia 21. bm. o godz. 9-ej rano** odbędzie się w Grudziądzu na Placu Ćwiczeń przy koszarach Gen. Hallera, 16. p. a. p. ul. Lipowa — licytacyjna sprzedaż źrebiąt i ewentl. koni.

Grudziądz, dnia 14. czerwca 1922 r.

Magistrat
(—) J. Włodek. 2012

Obwieszczenie.

Właściciel garbarni, p. Hugon Eckert, zamieszkały w Grudziądzu, zamierza urządzić garbarnię chromową na realności p. Budtkiego przy ul. Krótkiej.

Ewentualne protesty przeciw urządzeniu wyżej wspomnianej garbarni należy skierować do niżej podpisanej władzy piśmiennie w dwóch egzemplarzach, lub do protokółu w przeciągu dni 14.

Po upływie wyżej podanego terminu protesty w tej sprawie nie mogą być wniesione.

Rysunki, plany i opisy są wyłożone do wglądu w biurze Wydziału Miejskiego, Ratusz I, pokój nr. 30.

Grudziądz, dnia 19 czerwca 1922 r.

Wydział Miejski.

ROZSADĘ

kapusty białej, czerwonej, brukselskiej i kalarepy

sprzedaje (2016

Powiatowa szkoła w Okoninie.

Posady

Buchalter

(Buchalterka)

Bilansista na popołudniowe lub wieczorowe godziny potrzebny zaraz. Oferty z odpisem świadectw i podaniem pensji do Głosu Pomorskiego pod nr. 2017.

Dzielna

sprzedawaczka

biegła w piśmie i rachunkach, może się od zaraz zgłosić. 2014

Bracia Ziętak, Fabryka cukierków
Chełmińska nr. 1.
Telefon 146 i 174.

Chłopca

do posyłek poszukuje **Grudziądzka Wytwórnia mebli.** Kilińskiego 8. 2295

Pierwsza Warszawska

Cechowa szkoła kroju i szycia

przyjmuje uczennice do nauki kroju i szycia haftu mereszek, oraz wyzwalam na podmistrzynie i mistrzynie. Po ukończeniu wydaję patenty przy Szkole pracowni sukień, okryć damskich oraz haftu i mereszek.

M. Lipińska,
ul. Nadgórna nr. 23, II.
2287

Zdolny chłopak

na praktykę

i panienka

do bufetu i garderoby zostaną przyjęci od zaraz. Zgłosić się 2292 **Bonboniera** Toruńska 18.

Poszukuje się na wieś porządnej

dziewczyny

dla wszelkich zachodzących prac. Zgł. do Gł. Pomorsk. pod nr. 1600

Potrzebni zaraz:

dzielna

stenotypistka elew (ka)

Bank Mieszczaństwa Polsk.
Tow. Akc. 2025

Murarze i cieśle

2022a

znajdą od natychmiast przy dobrej płacy stałe zatrudnienie. Mieszkanie i kuchnia na budowli.

Poznański i Dorowski
Działdowo (Pom.)

Zguby

Zgubiłem

portfel

wraz z papierami wojskowemi z ul. Lipowej do Cytadeli. Znalazca otrzyma wynagrodzenie. Uprasza się takowy oddać [2289

w P. K. U.
Leonard Radzimiński

Pies (wilk)

10 tygodni stary **zaginął** [2020 dnia 19 bm. przed poł. Kto go przyprowadzi otrzyma 1000 mk. nagr.

Wł. Nowakowski
Toruńska 38. Tel. 45.

Znaleziono

Znalazł się ciemno-brązowy

wyżeł

Za zwrotem kosztów odebrać go można w przeciągu 3 dni. [2285

Wesołowski
ulica Młyńska nr. 17 b

Sprzedaże

Księgarnia

i skład materjałów piśmiennych

w wielkiem mieście garnizonowem Pomorza, położona w centrum miasta na jednej z najożywieńszych ulic, z wielkiemi zapasami, na

sprzedaż.

Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 2291.

Maszyna

do szycia i siano na **sprzedaż.**

B. Szalc wiski. oberżysta.
Tuszewo. 2298

Samochód

2008

ciężarowy 38 P. S. 5 tonowy, prawie nowy, **jest od zaraz korzystnie do sprzedania.**

Oferty pod „Samochód" do Tow. Akc. „Reklama Polska"
Bydgoszcz, Gdańska 164.

„Polska Blacha"

T. z o. p.

Poznań, Sew. Mielżyńskiego 23. Tel. 5546.

poleca wagonowo po cenach fabrycznych wprost z huty i ze składu w POZNANIU

blachę cynkową

od nr. 3 do 15

1994

oraz

cynę angielską «banca»

Szory! Para nader eleganckich lekkich chomąt, używaną być może także w pojedynkę, dwa półszorki do wyjazdu, zwyczajne, na jednego konia jeden półszorek parciany i różne inne rzeczy jak uzdeczki, lejce itp. korzystnie na sprzedaż

E. Sommerfeldt
Kilińskiego 8. Grudz.

Łóżeczko dziecięce z materacem, krzesełeczko dziecięce, maszynę do szycia; duży kocioł (75 litrów)

na sprzedaż

Schreier, ulica Rzezalniana 20, I. p.

Dobrze utrzymane

ubrania męskie

kapelusze, para długich butów i trzewików, sukienki i bluski woalowe łóżko z materacem korzystnie na sprzedaż.

Moniuszki 4,
III na prawo.

Sypialka i kuchnia

kompletnie urządzone są pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. B. Szytniewski, Forteczna 18. 2302

Około 1000 mtr.

szczapów

sosnowych I kl., żadna niżej 15 cm., zupełnie suche, jako i

koks i węgle drzewne, sosn.

sprzedaje tylko wagonami 2303

F. Press,
Tel. 122. Tel. 122.
handel drzewa i węgli
Grudziądz,
Józ. Wybickiego 23.

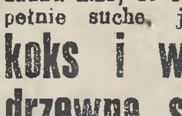
Bardzo korzystnie

na sprzedaż

wszystko prawie nowe: pokój męski (ciemnodębowy), sypialka jasno-dębowa z białym marmurem, białe łóżeczko dziecięcie, urządzenie kuchenne, garderoba sienna, lampy, do światła gazowego, kuchnia gazowa, obrazy, łyżwy niklowe, wanna do prania, różne książki i wiele innych rzeczy

2293

Toruńska 13 II na pr.



Kocz

vis-a-vis powózka, bardzo dobrze utrzymana do sprzedania. 2296

F. Walentowicz,
Mickiewicza 25.

Kino Apollo - Variete

Tylko 3 dni

CYRK KING

V. serja

sensacyjny dramat ameryk.

Kino Orzeł - Variete

Tylko do czwartku!

Wielki dramat zagraniczny

p. t. **Ostatni guzik**

Oprócz tego bajeczna **KOMEDJA** 2 aktowa.

Od piątku **ZALAMBO.** Od piątku

144

Licytacja.

W czwartek dnia 22 b. m. o godz. 10-tej odbędzie się **w urzędzie celnym** na dworcu w Grudziądzu **licytacja na przybory zecerskie, proszek do pieczenia, olejki do ciasta, łyżki aluminiowe, figury i ręce woskowe, kwiaty sztuczne, kosmetyke i parfumerję.** (2290

polsko-niemiecki

Kino Korso

Tylko 8 dni

Świat bestji

Wielki zachwycaj. dramat z ferm afrykańskich.

W środę i czwartek o godz. 5 popoludn.

Przedstawienie dla dzieci

(2023

polsko-niemiecki

Kto

ma zamiar nabyć gospodarstwo, młyny wodne i domy z ogrodami, restauracje, karczmy, z rolą i bez roli, niech się uda z całem zaufaniem do naszego biura. Mamy nieomal największy wybór wszelkich mjątków

F. Jankowski i S-ka

Biuro: Rzezalniana nr. 24 parter
GRUDZIĄDZ (Pomorze). (2013

Dzierżawy

Z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa

przedzierżawię plac

wraz na nim znajdującą się szopą, położony w Grudziądzu przy ul. Dworcowej. Szopę trzeba kupić. Przejęcie może natychmiast nastąpić. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego nr. 2301.

Wydzierżawię 1993

Ogród

5 mórg, zaraz, w Strzemięcinie, 1 kilometr od tramwaju ul. Chełmińskiej. Telefon 283.

Posady

Chłopiec

do posyłek

syn uczciwych rodziców może się zgłosić do

Druk. Pomorsk.
Tow. Akc.
Grudziądz.

Niańka i służąca

do wszystkiego mogą się zgłosić (1678 ulica Sienkiewicza 39 parter na lewo.

Gospodyni

potrzebna wykwalifikowana, władająca językiem polskim i w piśmie obeznana z kuchnią, hodowlą drobiu, jako samodzielna. Oferty do Gł. Pomorsk. pod nr. 1992.

Różne

Starsza osoba

2284

chce spędzić lipiec na wsi w przyzwoitej polskiej rodzinie. Oferty z podaniem warunków nadsyłać do 27. bm.:

Michniewicz, Dobra Wydrzn.
pow. Grudziądz.

Szwajcarskie hafty

tanio na sprzedaż ulica Lipowa 100

Kosy do sieczenia z dobrej stali, kute

Centryfugi dobre fabrykaty

oferuje bardzo korzystnie

Hipolit Kotliński
Grudziądz, handel żelaza
ul. J. Wybickiego 7.

Prywatna klinika

położnic

Gryffkowska,
akuszerka
Bydgoszcz, ul. Długa 5.
Tel. 1673. [1772

Skrzypce 3/4

i ubranie na sprzedaż Tusz. Grobla 22, p. I.

Pies owczarski

rok liez., śliczny okaz, na sprzedaż. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego nr. 3054

SKŁAD tapiserji i galanterji (krótkich towarów) z inwentarzem zaraz do sprzed. Zgł. pod nr. 159 do Reklamy Pom. Grudz Rynek 10 II. ptr. [2270